

## PRZEKŁADY

*Raffaele Caldarelli*

### TAJEMNICA ROZBÓJNIKA: DROBIAZG MICKIEWICZOWSKI\*

Nikommu, kto kocha *Pana Tadeusza*<sup>1</sup> i powraca doń czasem, żeby z szacunkiem i przywiązaniem, należnym klasykom, rozsmakowywać się w jego wierszach, nie może umknąć znaczenie i wartość artystyczna postaci tylko z pozoru drugoplanowej, jaką jest Hrabia<sup>2</sup>. Swój cel osiąga Mickiewicz, operując po mistrzowsku żartem, używając tonów najtrafniejszych, dotyczących zarówno ostrych krawędzi, jak i też uczuć, które prawdziwy satyryk żywi zawsze w głębi ducha dla przedmiotu swojej satyry, korzystając z całego różnorodnego zestawu chwytów i kulturowych postaw, składających się na wrażliwość wczesnego romantyzmu. Aby odwołać się do terminów dzisiejszych, Hrabiemu zależy bardzo na własnym wizerunku i nie traci okazji, aby go promować. Lubi nosić się jak wielki pan, bardzo przy tym tajemniczy, kultywuje mit *Grand Tour*, odkrywając ruiny i pejzaże Italii, jest zaprzysięgłym anglofilem, uwielbia gotyckie klimaty.

---

\* Pierwodruk: „Slavica Viterbiensa” 2003, nr 1, s. 51-57.

<sup>1</sup> Korzystamy z wydania: A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem*, opr. S. Pigoń, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1982. Dalej cytujemy dzieło, oznaczając cyfrą rzymską numer księgi, a cyfrą arabską numer wersu.

<sup>2</sup> Tutaj tylko pozwolimy sobie zaznaczyć wielką doniosłość tej postaci (bardzo przy tym mickiewiczowskiej) w ostatniej ekranizacji filmowej Andrzeja Wajdy, wydobytą także dzięki interpretacji Marka Kondrata, aktora o wielkiej osobowości i inteligencji.

Nie przypadkiem żałuje (II, s. 372), że historii zamku nie opowiedział mu Gerwazy nocą, kiedy to siedząc na ruinach, „udrapowany płaszczem”, lepiej mógłby smakować atmosferę tego miejsca, porównywać ją z aurą zamków angielskich, szkockich i niemieckich. „Gotycko-sarmackim” nazwie z zadowoleniem przedsięwzięty przez Gerwazego (V, 828) plan zajazdu. Jest w przeszłości tego polskiego szlachcica epizod, który lubi wspominać, łącząc z wielką dbałością i kultem wszystkie wymiary obrazu. Chodzi o epizod wręcz heroiczny, który wiąże się w swojej genezie z Sycylią nękaną przez rozbójników, a który kończy się, jak sam mówi, „powrotem, rycersko-feudalnym” (V, 842-843). Streszczając naprędce wydarzenia: Hrabia rozgromił zatem wraz ze swym orszakiem całą bandę złoczyńców, która porwała dla okupu jego przyjaciela, szlachcica sycylijskiego.

Nie zatrzymamy się, aby rozkoszować się tym epizodem ujętym przez Mickiewicza ze wspaniałą równowagą artystyczną, z punktu widzenia samego Hrabiego, człowieka prawdziwej odwagi, pewności, jak będziemy mogli wiele razy zobaczyć, ale często zatroskanego tym, by swoje gesty otoczyć aurą z domieszką ostentacji i fanfaronady.

Interesuje nas tutaj jeden szczegół tego obrazu, który umknął uwadze, jeśli nie jesteśmy w błędzie, również najlepszym interpretatorom tekstu Mickiewicza.

Cztery razy w tekście poematu przywołuje Hrabia w aurze romantyczności i legendy „opokę”, w której kryli się jego straszni przeciwnicy. Nosi ona egzotyczną i tajemniczą dla czytelnika nazwę, owianą aurą nieokreśloności, także, jak zaraz zobaczymy, językowej. Nasze krótkie śledztwo będzie służyć uwydatnieniu istotnej nośności problemowej, związanej z fikcyjnym toponimem *Birbante-rokka* i tylko drugoplanowo – naświetleniu hipotetycznych rozwiązań.

Zobaczymy najpierw, co mówi na ten temat fundamentalny *Słownik Języka Adama Mickiewicza*, opracowany przez Górskiego i Hrabca:

BIRBANTE ROCCA (4) Birbante-rokka (2) Birbante-roka (1) Birbante-rokko (1+w) im. wł. rz. ż.; lp. M. Birbante-rokka (2), N. Birbante-rokka (1), nieodm. Birbante-rokko (1+w). Nazwa fikcyjnej miejscowości znacząca po włosku: Zamek rozbójników<sup>3</sup>.

Oto więc bardzo precyzyjne wskazówki SJAM: nazwa tajemniczej fortecy brzmi *Birbante-rokka*, morfologicznie klasyfikuje się ją jako rzeczownik rodzaju żeńskiego. Dwa razy napotykamy ją w mianowniku, jeden raz w narzędniku i raz (tutaj mamy pierwszą małą wskazówkę nieokreśloności językowej) jako

<sup>3</sup> *Słownik języka Adama Mickiewicza*, red. K. Górski, S. Hrabec, t. 1, Wrocław – Warszawa – Kraków 1962, s. 174. Odtąd *Słownik...* cytowany jest jako SJAM.

rzeczownik nieodmienny. Taki opis buduje SJAM, bazując na przytoczonych urywkach<sup>4</sup>:

a) PT VIII, 683-685:

Tak zrobiłem we Włoszech, kiedy pod opoką,  
Którą Sycyljanie zwą Birbante-rokka,  
Zdobyłem tabor zbójców...

b) PT IX, 637-638:

Skarzę go, jakom zbójców skarą pod opoką,  
Którą Sycyljanie zwą Birbante-rokko

c) PT X, 391:

Brzmiała odgłosem broni méj Birbante-rokka

d) PT V, 850-851

Romans ma tytuł: Hrabia, czyli tajemnice

Zamku Birbante-rokka [A: Birbante-rokko]

Jak widzimy, w czwartym fragmencie wyjętym tutaj z porządku zdarzeń tekstowych przypuszcza się, że miejsce to będzie wspomniane nawet w tytule romansu, który uwieczniłby czyny spadkobiercy Horeshków: *Hrabia, czyli tajemnice Zamku Birbante-rokka*: to jeszcze jeden element, który składa się w mozaikę famy tego tajemniczego bohatera.

Wróćmy jednak do tego, co nas w tym artykule interesuje. Z interpretacją morfologiczną SJAM można się tylko zgodzić, wydają się jednak potrzebne pewne doprecyzowania. Dwie formy mianownika są jasne w przypadku c) i d) i nie jest ważna niespójność grafii w przypadku c) – uproszczenie spółgłoski podwojonej, jednak nie stosowane konsekwentnie, zob. przyp. 3).

Zajmijmy się lepiej wariantem rękopiśmiennym – oto sens tego skrócenia A: *Birbante-rokko* we fragmencie d). Jeśli chodzi o ustępy a) i b), to w pierwszym mamy narzędnik (od rzeczownika rodzaju żeńskiego), którego wymaga składania; w drugim natomiast znajdujemy zamiast oczekiwanej formy zaskakujące *Birbante-rokko*, które SJAM słusznie definiuje jako formę nieodmienną: jest to ta sama forma, którą znaleźliśmy we fragmencie d) obok mianownika, na którym

<sup>4</sup> Śledzimy tekst podany przez SJAM, którego współredaktorem był jeden z największych ekspertów wszech czasów od edytorstwa, czyli Konrad Górski. Na temat kryteriów, według których została ustalona baza tekstowa słownika mickiewiczowskiego, zob. SJAM, t. 1, s. XXVII. W każdym razie tekst bazowy SJAM, jeśli chodzi o cytowane ustępy, jest identyczny z tekstem Pignonia poza trzema wyjątkami: a) pisownia *Sycyljanie* zamiast *Sycylianie* (VIII, 684; IX, 638); b) *mej* zamiast *měj* (X, 391); c) pisownia podwojona *-rokka* (zamiast *-roka*) w tym samym wersie.

opiera się wariant tekstu w autografie. Jak się zdaje, zaczyna tu krystalizować się wrażenie wzmiankowanej wyżej nieokreśloności morfologicznej. Zauważmy, że we fragmencie b) z księgi dziewiątej, autor przyjmuje poetycki sposób wyrażania się: dokładniej pozwala on mówić Hrabiemu w jego retorycznym i napszonym stylu. Mickiewicz wprowadza we fragmencie b) formułę a), lecz pamięć i przede wszystkim, jeśli mogę się tak wyrazić, poczucie orientacji morfologicznej, płatają mu figla: po pierwsze nie wydaje się on głęboko przekonany do słowa w rodzaju żeńskim i próbuje innych form (rodzaj nijaki?).

Jednak starając się określić trochę mniej ogólnie to, jaki mógłby być status tej zagadkowej „opoki” w językowej kompetencji poety, trzeba zmierzyć się nie tyle z problemem morfologicznym, ile raczej z morfologiczno-składniowym. Dla kogokolwiek, kto posługuje się językiem włoskim jako ojczystym, „Zamek rozbójników” (lub „rozbójnika”) nie może być nazwany \**Birbante-rocca*; dlatego też stwierdzenie SJAM, że chodzi o „nazwę fikcyjnej miejscowości znaczącej po włosku »Zamek rozbójników«”, jest poprawne na poziomie semantycznym, lecz staje się arbitralne z punktu widzenia morfo-syntaktycznego (lub, jeśli ktoś woli, słowotwórstwa). Po włosku mogłoby co najwyżej być *Rocca-birbante* w znaczeniu „Zamek rozbójników”, lecz oczywiście językowi włoskiemu obca jest struktura typu analitycznego człon określający + człon określony<sup>5</sup>.

Oczyścimy w tym miejscu pole z wątpliwości, które mogłyby przyjść na myśl czytelnikowi. Dopóki nie okaże się, że jest inaczej, **nie** jesteśmy w żaden sposób upoważnieni, żeby myśleć, iż w intencji autora czynnikiem interferencji jest „Rocco [imię własne!] rozbójnik”. Litera i sens tekstu są jasne: we wszystkich czterech przytoczonych fragmentach mowa jest o fikcyjnym miejscu, o „opoce” (VIII, 683; IX, 637), na której wznosi się „zamek” (V, 851), który może „brzmieć odgłosem broni” (X, 391). Prawdą jest, że hipotetyczny rozbójnik o imieniu Rocco tłumaczyłby w sposób bardziej naturalny obecność wariantów V, 851: tekst drukowany zawiera zatem dopełniacz egzotycznego imienia (które brzmiałoby więc hipotetycznie *Rokko* jako forma włoskiego *Rocco*: „tajemnice zamku rozbójnika Rokka”); w rękopisie natomiast antropomim traktowany jest jako nieodmienny. Trzeba więc powiedzieć przede wszystkim, że ta hipoteza, którą z powodu kompletności rozumowania włączam do moich rozważań, nie może być utrzymana. I to nie tylko z powodu wzmiankowanego już wyraźnego odniesienia w *Panu Tadeuszu* do miejsca, nie zaś do osoby, ale także z innych dwu powodów:

<sup>5</sup> Zob. L. Serianni, *Grammatica italiana. Italiano comune e lingua letteraria. Suoni forme costrutti*, (współpr. A. Castelvechchi), Turyn 1988, s. 280-281.

a) człon *rokka/rokko* pisany jest zawsze małą literą, zarówno w druku, jak i w wersjach rękopiśmiennych: nigdy zaś wielką literą; b) jak zostało już dowiedzione przez SJAM, nie ma w pismach Mickiewicza jakiegokolwiek śladu po realnym czy też legendarnym rozbójniku o imieniu Rocco<sup>6</sup>. Co najwyżej interesujące mogłoby okazać się prześledzenie, czy niektórzy tłumacze uniknęli opaczniego zrozumienia tych słów. Rzecz nie dotyczy oczywiście Clotilde Garosci, której tłumaczenie cytowanych fragmentów jest dokładne i gładkie<sup>7</sup>. Tu co najwyżej narzuca się inna obserwacja: wymowne jest, że w jednym z analizowanych fragmentów (X 391, 275) Garosci przywraca porządek strukturalny kongenialnie wobec języka włoskiego, pisząc *Rocca Birbante*.

Wracamy jednak do czysto hipotetycznej możliwości, że niektórzy tłumacze dostrzegli nieistniejącego rozbójnika Rocco. Nie wydaje się, aby zaszło to nawet w przypadku Ostrowskiego<sup>8</sup>, chociaż w swoim francuskim tłumaczeniu popełnia niekiedy poważne błędy innego rodzaju<sup>9</sup>. Nieco szczególna i wzbudzająca pewne podejrzenia wydaje się pisownia użyta w niemieckim przekładzie Buddensiega<sup>10</sup>, który pisze zawsze *Birbante rocco*: we wszystkich czterech ustępach drugi człon jest pisany małą literą, w dwóch przypadkach na cztery pomiędzy dwoma elementami jest wstawiony dywiz, czyli rodzaj znaku równości. Także i w tym wypadku nie ośmielimy się sądzić, że jest to nieporozumienie; czy to z powodu zasadniczo dobrej jakości pracy Buddensiega<sup>11</sup>, czy dlatego, że jego tłumaczenie tych czterech fragmentów wydaje się istotnie wolne od dwuznaczności, jak widzimy już w jednym krótkim ustępie, który tutaj zacytujemy:

<sup>6</sup> SJAM (t. 7, s. 376) wymienia tylko paryski kościół im. św. Rocha, wspomniany pięć razy w listach Mickiewicza. Antroponim *Roch* pojawia się cztery razy w dopełniaczu (*Roch*), a raz nieodmieniony w mianowniku w syntagmie „w kościele St. Roch”. Jak widzimy, to również nie dotyczy naszego tematu.

<sup>7</sup> Zob. A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, przeł., wstęp C. Agosti Garosci, Turyn 1955. Dziwi tylko (V, 850) tytuł fikcyjnego romansu o przygodach Hrabiego (*Hrabia, czyli tajemnice...*), przetłumaczony jako *Polak, czyli tajemnice...*

<sup>8</sup> Zob. A. Mickiewicz, *Oeuvres poétiques complètes*, przeł. Chr. Ostrowski, t. 2 *Thadée Soplica*, Paryż 1849.

<sup>9</sup> Przykład taki znajdziemy na s. 230: „*Birbante-Rocca a retenti des louanges de ma valeur*”, kompletne przeinaczenie „Brzmiała odgłosem broni mój Birbante-roka”.

<sup>10</sup> Zob. A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz oder Die letzte Fehde in Litauen*, przeł. H. Buddensieg, Monachium 1963.

<sup>11</sup> O wadach i zaletach pracy Buddensiega, która bardziej niż tłumaczeniem jest poetycką parafrazą (*Nachdichtung*, przyp. poprzedni) zob. J. Koprowski, „*Pan Tadeusz*” po niemiecku, „*Poezja*” 1984, nr 11-12, s. 160.

VIII, 683-84 (s. 216)  
 Als ich unter dem Felsen,  
 Den die Sizilianer Birbante rocco benennen...

Nie interesuje nas rozciąganie naszego eksperymentu na inne tłumaczenia. Podsumujmy raczej w tym punkcie, co można odpowiedzialnie stwierdzić o tym fikcyjnym toponimie. *Birbante-rokka* jest traktowane jako rzeczownik rodzaju żeńskiego, zakończony na -a, lecz istnieje parę niepewnych kwestii. Znaczy mniej więcej „Zamek rozbójnika”, lecz ma strukturę słowotwórczą ze wszech miar nietypową, obcą językowi włoskiemu.

Na zakończenie naszych uwag chcielibyśmy zastanowić się: co mogło zainspirować Mickiewicza do stworzenia toponimu o takiej strukturze? Odpowiedź nie jest prosta.

Pierwsza możliwa hipoteza jest natury metrycznej. Rym, by go tak nazwać, międzyjęzykowy *opoka/roka (rokka)* wydawał się bez wątpienia wygodny, pozwalający zbliżyć polski wyraz „opoka” i semantycznie rozpoznawalne słowo włoskie. Z tego samego metryczno-tekstowego powodu podkreślono naturę strukturalną języka włoskiego poprzez wyrzucenie wyrazu *rocca* na koniec wersu. Wszystko to nie podlega dyskusji. Jednak trzeba zauważyć po pierwsze, że mistrz taki, jak nasz autor mógłby prawdopodobnie znaleźć inne rozwiązanie, po drugie, nawet gdyby twierdzić, że choćby hipoteza metryczna, postawiona w takich zakresach, była naprawdę czynnikiem znaczącym, pozostaje zasadne, żeby zastanowić się, czy Mickiewicz nie postąpił w sposób, który znamy, także z praktyki innych twórców. Od chwili, w której mówi się tutaj o toponimie, choćby fikcyjnym, ze swojej natury interlingwistycznym, wydaje się właściwe podjęcie próby w tym kierunku. Nie byłoby jednak celowe w tym specyficznym przypadku przypomnienie, że Mickiewicz był jednym z wielu Polaków, którzy w ciągu długiej historii relacji kulturowych przebyli ścieżki frankofonii. Francuska typologia składniowa zgadza się zasadniczo z włoską, a zatem hipoteza francuska raczej nie zbliżała nas do rozwiązania. Także w języku francuskim rzeczywiście możemy znaleźć, zarówno w epokach dawnych, jak i we współczesnej strukturę apozycyjną, w tym wypadku pozbawioną przyminka. Jednak porządek jest zawsze następujący: człon określony + człon określający, nie odwrotnie<sup>12</sup>.

Pozostaje jeszcze jedna możliwość. Mickiewicz, jak powszechnie wiadomo, był wielkim znawcą i wielbicielem literatury angielskiej, a jeszcze większym

<sup>12</sup> Zob. G. Le Bidois, R. Le Bidois, *Syntaxe du français moderne. Ses fondements historiques et psychologiques*, t. 2, Paryż 1971, s. 32-33.

był jego przyjaciel Odyniec<sup>13</sup>. Dla języka angielskiego struktura człon określający + człon określony, szczególnie w toponimach, jest całkowicie dopuszczalna i ma za sobą długą historię<sup>14</sup>. Walter Scott, prawie wieczna literacka miłość naszego autora, pozostawił wiele tytułów mających właśnie tę strukturę (*Halidon Hill, Crochet Castle, Nightmare Abbey...*). Domniemanej anglofilii Mickiewicza towarzyszy wyraźna anglofilia bohatera: Hrabia jest prawdziwym angłomanem, który liczy odległość w milach angielskich<sup>15</sup>, otacza się „dżokejami” (VII, 518; VIII 693). Wpływ angielski, wzmocniony z pewnością przez wyżej postawioną hipotezę metryczną, mógłby tłumaczyć lepiej zadziwiający układ elementów tworzących wyraz *Birbante-rokka*. Hipoteza ta, z czego zdajemy sobie sprawę, nie może być ściśle dowiedziona, ale ma zaletę odpowiedniości wobec horyzontu kulturowego, w którym poruszali się zarówno autor, jak i jego bohater, i nie wydaje się łatwe wymyślenie bardziej logicznego wytłumaczenia tego dziwnego toponimu.

*przełożyła Magdalena Rudkowska*

### **Raffaele Caldarelli**

#### ***The ruffian's secret: a trifle by Mickiewicz (translated by Magdalena Rudkowska)***

The Italianate name *Birbante-rokka*, coined by Adam Mickiewicz in his *Pan Tadeusz*, is dealt with. The name appears not to be conformant to the formative patterns of Italian. This paper attempts at explaining the anomaly, taking into account the metric reasons as well as a possible influence of English, the language Mickiewicz knew quite well.

<sup>13</sup> Np. o ważności W. Scotta zob. cytowane wydanie *Pana Tadeusza*, s. XIV z odesłaniem do: A. E. Odyniec, *Listy z podróży*, t. 1, Warszawa 1961, s. 500.

<sup>14</sup> Na temat struktury człon określający + człon określony zob. np. R. Quirk, S. Greenbaum, G. Leech, J. Svartvik, *A Comprehensive Grammar of the English Language*, Londyn – Nowy Jork 1985, s. 296-297. O dziejach tej struktury w toponimii zob. K. Cameron, *English Place-Names*, Oxford 1965, zwł. s. 110-111.

<sup>15</sup> Zob. przyp. Pigionia do VIII, 692, s. 410.